Firma-Idea: Zarządzanie aktywami niematerialnymi

25 I 2019

Gazeta Sympozjalna

nr 32

48. Sympozjum Naukowe

Współczesna Gospodarka i Administracja Publiczna

Zawiercie, 25–27 I 2019

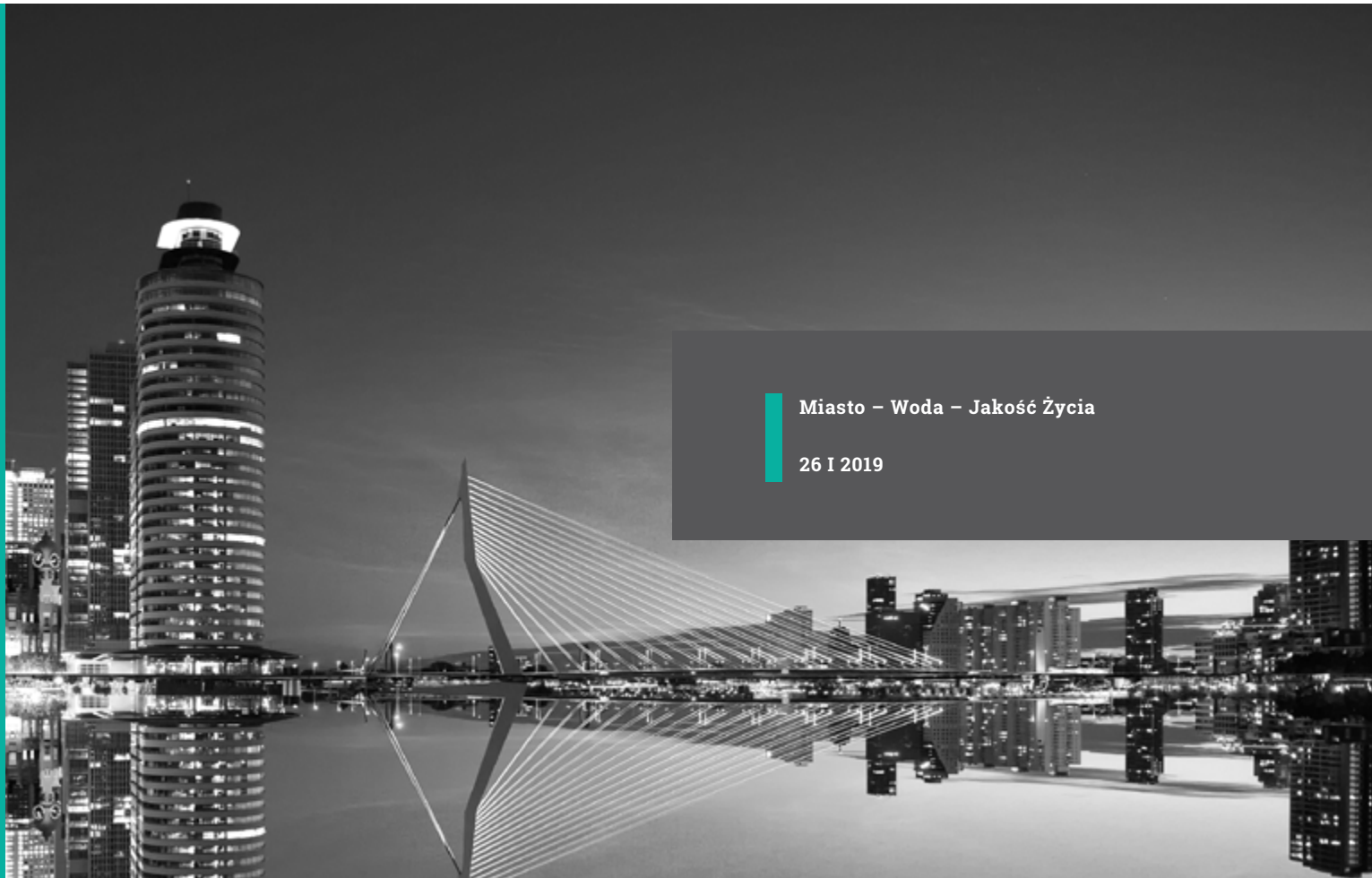

Miasto – Woda – Jakość Życia

26 I 2019

Organizatorzy:

Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej
ul. ks. bp. W. Bandurskiego 58/11
31-515 Kraków
tel. 12 423 76 05
www.fundacjagap.pl

Wydział Gospodarki i Administracji Publicznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie
ul. Rakowicka 27
31-510 Kraków
tel. 12 293 57 31
www.gap.uek.krakow.pl

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
ul. Rakowicka 27
31-510 Kraków
tel. 12 293 57 00
www.uek.krakow.pl

Małopolska Szkoła Administracji Publicznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie
ul. Rakowicka 27
31-510 Kraków
tel. 12 293 75 60
www.msap.pl

Agencja Artystyczna GAP
ul. ks. bp. W. Bandurskiego 58/11
31-515 Kraków
tel. 12 423 76 03
www.aagap.pl

Małopolski Fundusz Ekonomii Społecznej
ul. Rakowicka 14b
31-510 Kraków
tel. 12 35 22 960
www.mfes.pl

Partnerzy:

Open Eyes Economy Summit
ul. ks. bp. W. Bandurskiego 58/11
31-515 Kraków
www.oees.pl

Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju
ul. Wspólna 2/4
00-926 Warszawa
tel.: 222 500 130
https://www.miir.gov.pl

Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii
pl. Trzech Krzyży 3/5
00-507 Warszawa
tel.: 22 262 90 00
https://www.mpit.gov.pl/

Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce Centrum Jasna
ul. Jasna 14/16a
00-041 Warszawa
tel: (48) 22 556 89 89
ec.europa.eu/poland/home_pl

Redaktor naczelny: Monika Kozyra

Redaktor gazetki sympozjalnej: prof. Anna Karwińska

Kapituła konkursowa: dr Piotr Kopyciński, Elżbieta Cegła, Monika Kozyra

Autorzy tekstów: dr Bartłomiej Biga, Piotr Górkiewicz, Agnieszka Kapusta, Agnieszka Lakner, Katarzyna Majcherczyk, Adrianna Markowicz, Sylwia Nowak, Magdalena Pilarczyk, Katarzyna Szpila, Małgorzata Wcisło, Joanna Winiarz, Dominik Woźniczka,

Redakcja tekstów: Elżbieta Cegła

Korekta: dr Bartłomiej Biga, dr Marcin Frączek, dr Krzysztof Głuc, dr Michał Kudłacz, Agnieszka Lakner, dr Michał Żabiński

Projekt gazety: Karolina Szafran

Redakcja techniczna, grafika i skład: Sylwia Zając

Druk: Drukarnia Gomeo

Wydawca: Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej

Drodzy czytelnicy!

48. Sympozjum GAP, odbywające się w Zawierciu, przybliży nam dwa interesujące tematy. Pierwszego dnia będziemy rozmawiać o Firmie-Idei i jej wartościach niematerialnych. Firma-Idea, będąca odpowiedzią na zmiany zachodzące w współczesnym społeczeństwie, musi zmierzyć się z trudnym zagadnieniem – zarządzaniem aktywami niematerialnymi. Z kolei w sobotę zagłębimy się w tematykę Miasto – Woda – Jakość Życia. Bez wody – będącej kluczowym elementem rozwoju każdej cywilizacji – nie ma życia. Woda to zasób niezwykle cenny i deficytowy, który zasługuje na rozważne traktowanie.

W 32. Gazecie Sympozjalnej postanowiliśmy połączyć kilka punktów widzenia. Czytając to wydanie, będzie można poznać punkt widzenia zarówno studentów GAP, wykładowców, jak również Juniorów GAP.

Serdecznie dziękuję wszystkim studentom, którzy postanowili podzielić się swoimi przemyśleniami. Szczególne podziękowania składam również wszystkim osobom ze środowiska GAP, bez których nie udałoby się wydać Gazety Sympozjalnej. Mam nadzieję, że artykuły przybliżą nam tematykę 48. sympozjum naukowego z cyklu Współczesna Gospodarka i Administracja Publiczna i zachęcą do dalszych przemyśleń.

Monika Kozyra
Redaktor Naczelna

Spis treści

Firma-Idea: Zarządzanie aktywami niematerialnymi
25 I 2019

Chronić czy udostępniać warunkowo? / 5

Firma-Idea ma wpływ na rzeczywistość / 6

Wartości niematerialne w Firmie-Idei / 8

Odpowiedzialny biznes w Firmie-Idei / 10

Gazetka sympozjalna Juniorów GAP / 17

Miasto – Woda – Jakość Życia
26 I 2019

Wodo, jak cię ugryźć? / 12

Czy woda rzeczywiście jest zasobem odnawialnym i niewyczerpalnym? / 14

Jakość życia w podejściu ekonomicznym / 16

Pływające miasta przyszłości / 25

Czy w polskich miastach może zabraknąć wody? / 27

Wenecji z wodą problemy / 29

Wodne miasta przyszłości / 31

Wariacje na temat

Co nowego w KN GAP ? / 33

15 lat uniwersyteckiej piłki / 35

Branżowa nagroda dla programu *The Future of Global Business Services* / 36

Przestrzeń akademicka pełna sztuki / 37

Firma-Idea: Zarządzanie aktywami niematerialnymi

dr Bartłomiej Biga
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Chronić czy udostępniać warunkowo?

Zarządzanie własnością intelektualną

Zarządzanie własnością intelektualną jest zwykle skoncentrowane na ochronie. Większość działań ma na celu ograniczanie dostępu. Wynika to z przekonania, że łatwość kopiowania własności intelektualnej jest źródłem problemów i zagrożeń – tym większych, im bardziej cyfrowa jest nasza rzeczywistość. W wielu przypadkach tę cechę można jednak przekuć w zaletę: szansę do zbudowania lepszych strategii biznesowych. Przykłady opłacalności takich działań pochodzą od największych: Google, Apple, Volvo.

Dotychczasowe dominujące podejście do zarządzania własnością intelektualną na podstawie monopoli prawnych przestało dobrze pełnić swoją funkcję z dwóch zasadniczych przyczyn:

1. W przypadku własności przemysłowej – w latach 90. XX wieku istotnie wzrosły koszty uzyskiwania i utrzymywania ochrony patentowej.
2. W odniesieniu do prawa autorskiego – rozwój technologii cyfrowych w jeszcze większym stopniu ułatwił tanie kopiowanie.

Do rozwiązania tych problemów przydatne może być wykorzystanie koncepcji ukierunkowanej dyfuzji, w myśl której warto odejść od takiego zarządzania własnością intelektualną, gdzie centralnym punktem jest bardzo rygorystyczne limitowanie rozpowszechniania. Maksymalne ograniczanie dostępu jest bowiem coraz bardziej kosztowne, a czasem może być wręcz niemożliwe. Korzystniejsze jest więc oparcie strategii przedsiębiorstwa na takich modelach biznesowych, które generują korzyści zgodnie z szerokim rozpowszechnieniem i dużą popularnością jakiegoś rozwiązania. W ten właśnie sposób „wadę" własności intelektualnej, jaką jest łatwe kopiowanie, można przekuć w zaletę.

W takim ujęciu dzielenie się przez firmę tymi zasobami jest traktowane jako inwestycja. Trzeba pamiętać, że ukierunkowana dyfuzja nie oznacza zawsze nieograniczanego rozpowszechniania, aczkolwiek proces dyfuzji – z definicji – nie może być w pełni kontrolowany, gdyż opiera się on na chaotycznie przemieszczających się elementach.

Da się go jednak do pewnego stopnia ukierunkować. Może to polegać na określeniu, w którym momencie dane wynalazki/utwory mogą wyjść poza samo przedsiębiorstwo, czy następuje to w drodze publikacji defensywnej, tajemnicy handlowej, otwartego rozwiązania, niewyłącznej umowy licencyjnej lub przez system Pay What You Want. Warunkowe udostępnianie własności intelektualnej daje ponadto szansę na sprzedaż produktów i usług komplementarnych, budowanie zaufania potrzebnego do współpracy z klientami i konkurencją. To także możliwość wpływania na rozwój jakiegoś rynku.

Znamy już spektakularne przykłady świadczące o opłacalności otwartego podejścia. Google, który tworzy mobilny system operacyjny Android i udostępnia go wszystkim zainteresowanym producentom telefonów, zarabiając na prowizjach od sprzedaży aplikacji oraz dzięki wyeksponowaniu swoich usług. Apple, które choć zasadniczo stosuje bardzo zamknięte podejście, musiało umożliwić instalowanie w systemie iOS aplikacji stworzonych przez inne podmioty (pierwszy iPhone był pozbawiony tej możliwości). Apple zarobiło już kilkadziesiąt miliardów dolarów prowizji od sprzedaży w AppStore.

Volvo natomiast jeszcze w latach 50. XX wieku stworzyło trzypunktowe pasy bezpieczeństwa i w trosce o zdrowie i życie wszystkich podróżujących samochodami udostępniło nieodpłatnie ten wynalazek konkurencji. Ruch ten umocnił wizerunek Volvo jako lidera bezpieczeństwa i firmy społecznie odpowiedzialnej. W efekcie przyniosło to też Szwedom wymierne korzyści.

Źródła ilustracji:
pixabay.com

Firma-Idea ma wpływ na rzeczywistość

Adrianna Markowicz
III rok studiów licencjackich
Gospodarka i Administracja Publiczna
Wiceprezes Koła Naukowego GAP

Koncepcja Firmy-Idei obala utrwalaną przez lata dewizę wielu firm – *the business of business is business*. Oznacza ona, że głównym zadaniem przedsiębiorstw jest zarabianie pieniędzy i maksymalizacja zysku. Taka firma nie dba o pracowników, czyli o swoje najbliższe otoczenie, więc jak ma wywierać wpływ na otoczenie zewnętrzne, tj. klientów i całe społeczeństwo, jak ma dbać o ekologię i zrównoważony rozwój? Jaka jest Firma-Idea, jakie są jej cele, jakimi wartościami się kieruje?

Otwórzmy nasze oczy!

Firma-Idea to firma, która ma misję do wykonania. Rozwój to jej cel, dzięki któremu będzie zdolna do wytwarzania wartości ekonomicznej oraz pozaekonomicznej. Oczywiście bez zysku przedsiębiorstwo nie może istnieć, jednak nie on jest celem jego istnienia. Najpierw należy zdobyć zaufanie odbiorców, a dopiero później można osiągać zysk. Zaufania nie zdobędzie się poprzez ładne opakowanie czy manipulującą reklamę, ponieważ konsumenci są coraz bardziej świadomi swoich wyborów, nie tak łatwo nimi sterować. Odbiorcy mają teraz „otwarte oczy", wybiorą firmę opartą na ważnych dla nich wartościach i ją obdarzą zaufaniem. Wybiorą firmę odpowiedzialną i etyczną, dbającą o ekologię i społeczeństwo.

Wartości niematerialne siłą napędową przedsiębiorstw

Firma-idea tworzy swoją markę, markę--kulturę, którą jest w stanie wykreować, gdy będzie zaangażowana społecznie oraz gdy to zaangażowanie będzie oddziaływać na społeczeństwo. Oznacza to, że Firma-Idea opiera swoją działalność na wartościach społecznych, tzw. kapitałach miękkich, czyli wartościach niematerialnych. Niematerialne wartości w firmie to: marka, ludzie, wiedza, relacje z klientami, kultura organizacyjna, reputacja. Obok kapitału miękkiego istnieje kapitał twardy (materialny). Oba kapitały są potrzebne do zaistnienia przedsiębiorstwa, są wobec siebie komplementarne i oddziałują na siebie wzajemnie.

Filmy Disneya – kto ich nie lubi?

Kto z nas nie ogląda dziś bajek? Są one tak popularną formą rozrywki, że bawią nie tylko dzieci, ale i dorosłych, a jeśli jeszcze niosą ze sobą przesłanie, edukują, kształtują osobowość i postawy, to gdy je obejrzymy, na pewno nie zmarnujemy czasu. Korporacja The Walt Disney Company tworzy filmy docierające do setek milionów osób na całym świecie, można więc mówić o globalnym zasięgu. Filmy te są lubiane i popularne, są nie tylko rozrywką, ale także mają wartość edukacyjną i kulturotwórczą.

Jednym z filmów tej korporacji, który porusza ważne i aktualne tematy naszego świata, jest „Wall•E" (2008). Na pierwszy rzut oka może wydawać się zwyczajnym, lekkim filmem opowiadającym o losach pewnego robota. Jednak oglądając go, powoli ukazuje nam się jego przekaz. Film porusza problem zanieczyszczeń na naszej planecie, wpływa na świadomość odbiorców w kwestii problemów ekologicznych, a także w pośredni sposób uświadamia, że w obecnym świecie, w którym technologie rozwijają się bardzo szybko a media społecznościowe stają się głównym narzędziem komunikacji, osłabiają się, a nawet zanikają relacje międzyludzkie.

Mądre przesłanie niesie ze sobą również film „Gdzie jest Dory" (2016), druga część kapitalnej produkcji „Gdzie jest Nemo". To opowieść o tym, jak ważna w życiu jest rodzina, o tym, że niepełnosprawności nie są przeszkodą w dążeniu do celu. Film uczy empatii, akceptacji, przekazuje widzom, że w każdym drzemie wewnętrzna siła do pokonywania trudności.

Wartościową produkcją jest „W głowie się nie mieści" (2015), przenoszący widzów w głąb umysłu nastolatki, dzięki czemu widzimy, co dzieje się w głowach dojrzewającej młodzieży. Dorosłym dostarcza wiedzy o psychice ich nastoletnich dzieci, a młodzieży uświadamia, że ich zachowania są zupełnie normalne na tym etapie rozwoju.

Bajka może więcej

Tych kilka przykładów pokazuje, że firma może mieć wpływ na rzeczywistość. Dwugodzinna bajka może zdziałać więcej niż wiele projektów, czy kampanii społecznych, szczególnie jeśli opowieść powstaje w korporacji znanej i lubianej na całym świecie. The Walt Disney Company dobrze więc wykorzystuje swoją popularność i tworzy wartościowe produkcje.

W firmie-idei wartości niematerialne, tj. misja społeczna, zaangażowanie w otoczenie, wrażliwość na problemy dzisiejszego świata są najważniejsze. Taka firma nie istnieje i nie działa obok społeczeństwa, ale angażuje się aktywnie w jego życie. Marka, czyli kultura nie jest zamykana w przysłowiowych czterech ścianach; Firma-Idea promuje swoją kulturę, kształtuje świat wartości firmy, począwszy od pracowników, a skończywszy na zasięgu globalnym.

Źródła ilustracji:
pixabay.com
freepik.com

Wartości niematerialne w Firmie-Idei

Piotr Górkiewicz
III rok studiów licencjackich
Gospodarka i Administracja Publiczna
Członek Koła Naukowego GAP

Czytając tytuł tego artykułu, można pomyśleć, że będzie to kolejna próba wyjaśnienia tej nowej doktryny, która pojawiła się w świecie ekonomii i wywołuje zamieszanie w coraz szerszych kręgach. Taki wniosek nie byłby pozbawiony racji, ale byłoby to bardzo duże uproszczenie. Wydaje mi się, że o wiele prawdziwsze jest stwierdzenie, że będzie to moja próba otwarcia ludziom oczu na ekonomię przyszłości.

Można powiedzieć, że koncepcja Firmy-Idei jest odpowiedzią na zmiany zachodzące w społeczeństwie XXI wieku. Dostęp do informacji, jaki zapewnił nam Internet, sprawił, że o wiele trudniej utrzymać informacje w sekrecie. Co więcej, umożliwił łączenie się ludzi bez względu na to, gdzie się znajdują, a to pozwoliło na dwie rzeczy. Po pierwsze, ludzie zrozumieli, jak bardzo są wykorzystywani (osoby z całego świata mogły znaleźć informacje o tym, jak wielkie majątki zgromadzili właściciele firm, w których szeregowi pracownicy otrzymywali pensje, za które ledwie mogli się utrzymać) i że ten proceder wyzysku jest działaniem o zasięgu globalnym, po drugie, że nie są osamotnieni ze swoimi problemami. Jak można sobie wyobrazić, wywołało to spore niezadowolenie wśród osób najbardziej narażonych na wyzysk, czyli należących do klasy średniej i niższej.

Sprawiło to również, że ludzie zaczęli o wiele dokładniej przyglądać się działalności firm, przez co przestały im wystarczać ich zwyczajowe „zagrania pod publiczkę", mające poprawić ich wiarygodność i zapewnić dobre stosunki z konsumentami. Nierówności w globalnym społeczeństwie stały się tak ogromne (ośmiu ludzi na świecie posiada tyle zasobów co 3,6 mld osób), że tylko całkowita zmiana myślenia może uchronić nas przed katastrofą. Dlatego w koncepcji Firmy-Idei promuje się odejście od tradycyjnego CSR (z ang. *Corporate Social Responsibility*), czyli społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw, która była używana jako zwykłe narzędzie PR (z ang. *Public Relations*), na rzecz zaimplementowania prawdziwych wartości w firmie. Wartości, których przestrzeganie stanie się nie tylko próbą polepszenia wizerunku, ale i celem samym w sobie.

Rozwój technologiczny, zwłaszcza powstanie i rozwój Internetu, sprawił, że coraz większa liczba firm składa się w głównej mierze z aktywów będących wartościami niematerialnymi. Skończyły się czasy, gdy najbardziej liczyła się ilość fabryk czy towarów. Udział wartości niematerialnych w wartości rynkowej wielkiej korporacji jaką jest Microsoft, wyniósł 94% w 2001 roku. Oznacza to, że 94% aktywów firmy nie istnieje jako fizyczny obiekt. To nawet trochę zabawne, że 94% wartości tej firmy „nie istnieje" bezpośrednio w naszym fizycznym świecie. Nie jest natomiast zabawny fakt, że nastręcza to sporo problemów. Wycenienie nieruchomości, maszyn czy towarów jest relatywnie łatwe, natomiast trudno oszacować wartość czegoś takiego jak np. wiedza, doświadczenie lub design produktu.

Kapitał intelektualny to świetny przykład. Jeśli chcemy ujawnić w systemie rachunkowości jakiś element, musi on spełniać pewne kryteria. Oczekuje się, że wniesie on, bezpośrednio lub pośrednio, korzyści w postaci wpływów operacyjnych netto. Firma może uzyskać korzyści i kontrolować dostęp do tego elementu aktywów oraz można je wycenić w jednostkach pieniężnych. Aktywa intelektualne generowane wewnętrznie nie są ujmowane w sprawozdaniach finansowych, inwestycje w nie są prezentowane jako koszty, a różnica pomiędzy wartością księgową a wartością rynkową jest często bardzo duża.

Nowy wiek przyniósł nowe wyzwania dla rachunkowości, a rozwiązanie tych problemów staje się coraz bardziej konieczne. Badania wykazują, że zmniejsza się użyteczność informacji przekazywanych w sprawozdaniach finansowych. Wynika to z coraz większej istotności informacji nieujawnionych. Pojawiały się już próby tworzenia konceptualnych ram dla nowego sposobu raportowania. Duże projekty mające na celu stworzenie wytycznych, regulacji i standardów to np. DATI z roku 2000 czy Meritum Project z 2002, nie odniosły jednak sukcesu. Niematerialność tych aktywów sprawia, że ocena ich wartości nie jest obiektywna, a do tego może bardzo szybko ulec zmianie. Nie istnieją też jednolite metody pomiaru.

Brak upublicznienia wiadomości o kapitale intelektualnym ma szereg niekorzystnych skutków. Największy to brak transparentności. Przydatność danych rachunkowych jest podawana w wątpliwość, ponieważ przedstawiają one jedynie małą część wartości przedsiębiorstw. Mniejsi udziałowcy często nie mają dostępu do informacji o aktywach niematerialnych, które są przedstawiane wyłącznie na spotkaniach głównych udziałowców. Brak dokładnej informacji może doprowadzić do przypisania przedsiębiorstwu zbyt wysokiego poziomu ryzyka przez inwestorów i instytucje bankowe.

Innym problemem jest tak zwana „tragedia niematerialnej obfitości" wywołana niedopasowaniem podaży własności intelektualnej do popytu. Firmy patentują coraz więcej, żeby minimalizować straty, na które naraziły się same, doprowadzając do sytuacji, w której prawo własności intelektualnej stało się obszarem wyścigu zbrojeń. Nie bez winy są także trolle patentowe, przez które wzrósł odsetek spraw sądowych w USA. Ponieważ liczba patentów przyznawanych na świecie wciąż rośnie, można się spodziewać, że jeśli firmy nie podejmą żadnych działań, ten problem jeszcze się pogłębi.

W XXI wieku udało się rozwiązać wiele problemów, niestety przyniósł on również kolejne, które okazały się trudniejsze do przezwyciężenia, niż mogłoby się wydawać. Upowszechnienie koncepcji Firmy-Idei, będącej połączeniem ekonomii, filozofii i kultury, jest obecnie najbardziej obiecującym sposobem na ich rozwiązanie. Czy się to uda? Czas pokaże.

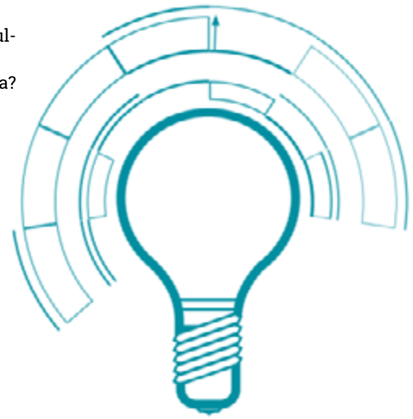

Źródła ilustracji:
pixabay.com

Odpowiedzialny biznes w Firmie-Idei

Katarzyna Majcherczyk
II rok SUM
Gospodarka i Administracja Publiczna
Członek Koła Naukowego GAP

Dynamizacja procesów globalizacyjnych, a także postęp techniki i technologii wymusiły na firmach konieczność zmiany podejścia do zarządzania. Obecnie coraz większego znaczenia nabierają niematerialne wartości, a Społecznie Odpowiedzialny Biznes (CSR — *Corporate Social Responsibility*) to już nie tylko modne hasło, ale skuteczna koncepcja zarządzania przedsiębiorstwem.

Jak wynika z badania „Barometr CSR 2016" przeprowadzonego przez CSR Consulting i Maison & Partners, aż 72 procent konsumentów jest zdania, że działania CSR wzbudzają ich pozytywne odczucia wobec firm. Tymczasem okazuje się, że trudnością w rozwoju CSR w przedsiębiorstwach jest ograniczona wiedza na temat korzyści, jakie niesie ze sobą realizowanie strategii społecznej odpowiedzialności biznesu. Obszar ten, pomimo ogromnego potencjału, wciąż nie jest doceniany i nie jest traktowany jako jeden z najważniejszych zasobów niematerialnych w firmie.

Czy koncepcja społecznej odpowiedzialności biznesu prowadzi do wzrostu zaufania i podnosi wartość firmy?

Przedsiębiorstwa coraz częściej planują swoje strategiczne działania wokół marki lepszej, bardziej transparentnej, ale też budującej pozytywne relacje na rynku. Jeśli spojrzymy na różne branże, mają one oczywiście swoją odpowiedzialność w wymiarze różnych grup interesariuszy. Branża energetyczna w ciągu kilku ostatnich lat w największym stopniu i najbardziej konsekwentnie realizowała strategię CSR. Ich relacja względem otoczenia, ochrony środowiska, względem pracowników została strategicznie zaplanowana. Również coraz więcej przedsiębiorstw z tej branży decyduje się na ujawnienie informacji pozafinansowych w postaci raportów.

Kolejne dwie interesujące branże, to finansowa, która z kwestią zaufania i reputacji miała w ciągu ostatnich lat duże problemy i która też coraz częściej w sposób transparentny komunikuje swoje działania w zakresie odpowiedzialnego biznesu. Korzyści CSR to z jednej strony budowanie reputacji i zaufania, które to czynniki przekładają się na relacje z klientem, ale też kreowanie tego w odniesieniu do pracowników i dostawców, co ma pozwolić na bardziej efektywne prowadzenie biznesu, z satysfakcją dla obu stron — w myśl zasady win-win.

Idea społecznej odpowiedzialności biznesu obejmuje działania, które zmierzają do ogólnej poprawy wizerunku przedsiębiorstw, a tym samym do wzrostu poziomu zaufania społecznego, zewnętrznego i wewnętrznego. Wszyscy możemy bowiem zgodnie stwierdzić, że zaufanie i inne niematerialne czynniki nabierają coraz większego znaczenia pośród innych działań konkurencyjnych. Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii z 1973 roku, Kenneth Arrow, już 30 lat temu napisał: „Niemal każda transakcja handlowa zawiera element zaufania, a jego brak oznacza zacofanie gospodarcze".

Społeczna odpowiedzialność biznesu zaliczana jest do zasobów niematerialnych, które współtworzą wartość przedsiębiorstwa i wpływają na powstanie przewagi konkurencyjnej, nie wszystkie bowiem firmy opierają swój rozwój na odpowiedzialnej i zrównoważonej strategii. Niewątpliwie coraz częściej doszukujemy się w tematyce odpowiedzialnego biznesu korzyści finansowych, czy to przekładających się na wartość przedsiębiorstwa z racji większego zaufania, reputacji czy lepszego brandu, ale z drugiej strony również z racji pewnych oszczędności, szczególnie w obszarze efektywności energetycznej, mądrego użytkowania zasobów naturalnych czy gospodarki cyrkularnej. To są te okoliczności, które pozwalają generować korzyści finansowe.

Trzeci wymiar, poza relacyjnym i finansowym, to wymiar budowania większego zaufania, wizerunku organizacji i to takiego, który pokazuje tę ludzką twarz biznesu. Nie należy jednak zapominać, że — jak wskazują międzynarodowe wytyczne — w procesie raportowania nie można przedstawić tylko i wyłącznie działań sponsoringowych czy charytatywnych, w raportach powinna być również zawarta informacja o przyjętej filozofii działania i strategii CSR. Ukazuje to zmianę podejścia do odpowiedzialnego biznesu i idącego za nim zaufania społecznego, czyli jednego z najważniejszych czynników niematerialnych we współczesnych przedsiębiorstwach.

Źródła:
http://csrconsulting.pl/2017/03/07/barometr-csr/
http://nienieodpowiedzialni.pl/

Źródła ilustracji:
unsplash.com

Miasto — Woda — Jakość Życia

Wodo, jak cię ugryźć?

Katarzyna Szpila
I rok SUM
Administracja
Członek Koła Naukowego GAP

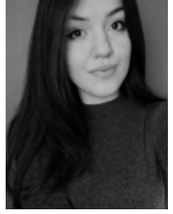

Emisja zanieczyszczeń, degradacja biosfery, niewłaściwa gospodarka zasobami wodnymi, postępująca urbanizacja — to już nie tylko mrzonki, a realne wyzwania, przed którymi stoją dziś miasta odpowiedzialne za bezpieczeństwo ekologiczne mieszkańców. Odpowiedzią na zagrożenia może być przejawiający się w ostatnich latach trend nowego spojrzenia na gospodarkę tzw. *circular economy* (gospodarka o zamkniętym obiegu). Zarządzanie środowiskiem i związana z tym ochrona wody wymagają odpowiedniej wiedzy, procedur, a finalnie wsparcia poprzez promocję i nacisk edukacyjny. Zanim przyjrzymy się tego typu działaniom, przypomnijmy istotę wpływu wody na jakość życia.

Dlaczego warto?

Obecnie eksploatacja zasobów środowiska naturalnego osiągnęła wysoki poziom i przewyższa potencjał produkcyjny naszej planety. Konsumujemy i produkujemy zbyt dużo i to w sposób niezrównoważony. Nie powinien dziwić fakt zwrócenia uwagi na kwestię ochrony środowiska, którego jakość determinuje warunki rozwoju biznesu, wydajnej gospodarki i rozwoju społeczeństwa. Jednym z elementów, które wpływają na jakość środowiska jest woda. Nie należy traktować jej jedynie, jako elementu krajobrazu, jest to przede wszystkim niezwykle cenny zasób, szczególnie dla naszego kraju. Porównanie zasobów wodnych w Polsce z krajami europejskimi nie wypada korzystnie. Rocznie na jednego mieszkańca w Polsce przypada średnio 1600 m³ wody pitnej, natomiast w Europie jest to około 4500 m³ na jedną osobę[1]. W tym aspekcie wyjątkowo zasadne jest wprowadzenie rozwiązań, mających na celu skuteczne zarządzanie miastem poprzez równość w dostępie i wydajność przy eksploatacji środowiska. Zachowanie równowagi ekologicznej i pozwolenie na regenerację miejscowego ekosystemu pozwala uzyskać między innymi korzyści ekonomiczne, zwiększa konkurencyjność miast, a także obniża koszty zarządzania. Jednak kwestia ta wymaga wielosektorowego i elastycznego podejścia. Trudność polega na tym, że nie możemy określić czy dane rozwiązanie, skuteczne w jednym mieście, będzie równie dobre w innym. Istotą zarządzania jest harmonijna działalność nastawiona na rozwój, zwiększając korzyści ekonomiczno-społeczne, przy jednoczesnej dbałości o ekosystem. Wobec tego czy zwrócenie uwagi na aspekty środowiskowe uznać można za chwilowy trend czy działania podejmowane w dłuższej perspektywie?

1 Polska Fundacja Ochrony Zasobów Wodnych, Zasoby wody, http://www.pfozw.org.pl/zrodlo-wiedzy/w-budowie-3

Nowe spojrzenie

Na przestrzeni lat zyskała na popularności problematyka zarządzania środowiskiem i zasobami wodnymi. Za przełomowy można uznać rok 2000, w którym podczas Milenijnego Szczytu ONZ dostęp i jakość wody pitnej uznano za jeden z Milenijnych Celów Rozwoju. Dziesięć lat później Zgromadzenie Ogólne ONZ nadało mu charakter podstawowego prawa człowieka. W 2015 roku Parlament Europejski przypomniał o tym w swojej rezolucji w sprawie dalszych działań w następstwie inicjatywy obywatelskiej Right2Water.

Dziś spotykamy się z nowym spojrzeniem na problem ochrony środowiska naturalnego. Promowany niegdyś termin zrównoważonego rozwoju został wzbogacony o nowe kwestie, chodzi przede wszystkim o gospodarkę o zamkniętym obiegu tzw. *circular economy*. Zwraca się tu w większym stopniu uwagę na zależności między działalnością człowieka, a środowiskiem, zakładając jego odciążenie i zminimalizowanie eksploatacji zasobów naturalnych, wzrost gospodarczy nie jest wówczas uzależniony od środowiska. Zakłada się między innymi, że nacisk na oszczędzanie energii i wody spowoduje wzrost oszczędności w różnych innych dziedzinach.

Circular economy bazuje na zrównoważonym rozwoju i ograniczeniu zanieczyszczeń środowiska, które nie wpływają ujemnie na rozwój biznesu, co może być szansą dla krajów Europy. Z pomocą w tej kwestii przyszła Komisja Europejska, która na początku 2018 roku zaproponowała zmianę przepisów, zwiększających jakość i dostęp do wody pitnej w Europie. Dzięki nowym regulacjom wzrasta pozycja konsumenta, który będzie informowany przez dostawcę m.in. na temat zużycia wody czy ceny za litr, co ma powodować zmniejszenie wykorzystania plastiku i spadek spożywanej wody butelkowanej. Państwa członkowskie UE będą zobligowane do lepszego gospodarowania wodą pitną, a mieszkańcy będą mogli ze spokojem korzystać z wody z kranu.

W butelce czy z kranu

W badaniu TNS Polska z 2015 roku 77% ankietowanych stwierdza, że zdarza im się pić wodę z kranu, 60% osób uczestniczących w badaniu, wybiera ją, bo jest ogólnodostępna, 21% uważa, że nie różni się od wody butelkowej, a na kwestie finansowe i to, że „kranówka" jest tańsza wskazuje 12% osób. Natomiast z badania wynika jeden niepokojący fakt: mimo polepszającej się jakości wody z kranu i dostępności filtrów, rośnie sprzedaż wody w butelkach.

Odpowiedzialność za zaopatrzenie mieszkańców w wodę pitną spoczywa na miejscowych przedsiębiorstwach wodno-kanalizacyjnych. Z reguły to one przejawiają inicjatywę promowania picia wody z kranu. Jak zatem wygląda promocja tzw. „kranówki" w Polsce?

Najważniejsza jest reklama

W rankingu jakości wody pitnej prym wiedzie Kraków — w 2016 roku Europejska Organizacja Współpracy na rzecz Benchmarkingu opublikowała zestawienie na temat czystości wody w krajach z całego świata i to właśnie Kraków zajął drugie miejsce, ustępując miejsca jedynie Singapurowi. Oprócz tradycyjnych reklam w formie plakatów, billboardów czy tych umiejscowionych na tramwajach, w miastach podejmowane są akcje zwiększające świadomość mieszkańców na temat wody z kranu. Na stronach Miejskich Przedsiębiorstw Wodnych i Kanalizacyjnych znajdujemy proste infografiki, mające służyć przekonaniu niezdecydowanych, że woda z kranu nie jest wcale tą gorszą i nie należy powielać mitów z nią związanych. Przedstawia się więc korzyści płynące z picia wody z kranu. Ciekawą inicjatywą jest wprowadzony program „W Krakowie dobra woda prosto z kranu" kierowany do urzędów, szpitali i szkół. Jednostka przystępując do programu jest wyposażana w tzw. pitniki, czyli urządzenia umożliwiające łatwy i bezpieczny dostęp do wody pitnej. W Warszawie wykorzystano podobne rozwiązanie instalując w szkołach podstawowych, ówczesnych gimnazjach i liceach tzw. źródełka. Koszty montażu, które wyniosły ok. 1000 zł, poniosły szkoły. Urządzenia zakupiło miasto, przeznaczając na ten cel prawie 1,4 mln zł[2]. Programem miało zostać objętych około 220 tys. uczniów. W Gdańsku i Sopocie zorganizowano kampanię „Pij wodę z kranu. Oszczędzaj wodę i środowisko", zachęcając do zrezygnowania z zakupu wody butelkowej. Walkę ze stereotypami dotyczącymi „kranówki" biorą na siebie także niektóre restauracje, bezpłatnie oferując ją w swoich lokalach. Oprócz Krakowa, Gdańska, Warszawy na liście znajdujemy także mniejsze miejscowości np. Pabianice, Józefów, Toruń czy Inowrocław[3].

2 M. Zubik, *Woda dla uczniów wszystkich miejskich szkół prosto ze źródełka*, http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34862,17783292,Woda_dla_uczniow_wszystkich_miejskich_szkol_prosto.html

3 http://gdzie.pijewodezkranu.org/

Na koniec...

Nie ulega wątpliwości, że idea gospodarki o zamkniętym obiegu zachęca swoimi zaletami do wdrożenia. Przewartościowano znaczenie konsumpcji, jednocześnie akcentując wagę środowiska. „Drugie życie" odpadów ma być odpowiedzią na problemy środowiska, wpływając równocześnie na poprawę jakości wód i gleb. To też szansa wprowadzenia ulepszonych technologii wspomagających ochronę środowiska. Z drugiej strony warto pochylić się nad pytaniami: czy idea *circular economy* jest na tyle uniwersalna, by móc ją wprowadzić także w regionach słabiej rozwiniętych? Czy państwa będą zdolne zapewnić bezpieczeństwo ekologiczne i gospodarcze obywatelom, przyjmując w całości prezentowany model gospodarki? Według mnie powinien być to impuls dla władz na szczeblu lokalnym i rządowym. Problem gospodarowania odpadami został zauważony już dawno. Dziś stoimy przed wyzwaniem ograniczenia ich wpływu na środowisko, a rozwiązaniem może być gospodarka o zamkniętym obiegu.

Źródła ilustracji:
unsplash.com

Czy woda rzeczywiście jest zasobem odnawialnym i niewyczerpalnym?

Małgorzata Wcisło
II rok studiów licencjackich
Gospodarka i Administracja Publiczna
Członek Koła Naukowego GAP

Woda – jeden z podstawowych zasobów, z których korzystamy na co dzień. W Europie i krajach wysoko rozwiniętych mamy jej pod dostatkiem, natomiast w biedniejszych częściach świata wygląda to zupełnie inaczej. Co, jeśli i my, mieszkańcy Europy, staniemy przed wyzwaniem, jakim jest brak wody, a w szczególności wody pitnej? Czy można już teraz podjąć działania zmierzające do eliminacji bądź przynajmniej ograniczenia takiego ryzyka?

Na niedostatek wody wciąż cierpi ponad 40% światowej populacji i przewiduje się, że odsetek ten nadal będzie się zwiększał. Ponad 1,7 mld ludności żyje w dorzeczach rzek, w których zużywa się więcej wody, niż jej przybywa. Od 1990 roku 2,6 mld ludzi uzyskało dostęp do ulepszonych źródeł wody pitnej.

Jeden z brytyjskich profesorów – John Anthony Allan – mówił o tym, jak zużywamy dodatkowe litry tzw. wirtualnej wody. Chodziło tu o używanie wody w procesie produkcji (uprawa, produkcja, pakowanie czy transport produktów spożywczych). Jako przykład podał poranne śniadanie: kanapka z serem oraz kawa. Jego łączny koszt to ok. 270 litrów wody. Doliczając do tego obiad i kolację oraz używane w ciągu dnia produkty, jak ubrania, samochody, komputery – zużywamy dziennie nawet do kilkunastu tysięcy litrów „wirtualnej wody".

Brak wody – gdzie jest najbardziej odczuwalny?

Problem niedoboru wody najbardziej dostrzegają ci, którym jej najbardziej brakuje. Dotyczy to mieszkańców Afryki i tych terenów, gdzie panuje susza. Żeby zdobyć wodę, mieszkańcy zmuszeni są iść po nią do studni oddalonej ponad kilometr od miejsca swojego zamieszkania. Warto się zastanowić, czy obecnie bylibyśmy w stanie coś takiego zrobić. Przy aktualnym poziomie zamożności mieszkańców Europy, taka sytuacja wydaje się nieprawdopodobna.

W Kapsztadzie w Republice Południowej Afryki pojawiło się realne ryzyko wprowadzenia „Dnia Zero" – dnia, w którym zapasy wody spadają do poziomu krytycznego, gdy przestaje ona płynąć z wodociągów. Sytuacja w 2018 roku była na tyle poważna, że w lipcu tego roku przewidywano kryzys. Decyzję, póki co wstrzymano, ale mieszkańcy wciąż muszą oszczędzać wodę, wprowadzono bowiem bardziej rygorystyczne zasady jej zużycia. Jednym z powodów była największa od lat susza, ale również brak alternatywnych źródeł pozyskiwania wody.

Umiejętne zarządzanie zasobami wodnymi

Wydaje się, że bardzo duża odpowiedzialność w zakresie gospodarowania wodą spada na miasta. Jak pokazują dane, zapotrzebowanie na wodę wzrośnie, bo zwiększa się liczba ludności w miastach. Występują również migracje mieszkańców ze wsi do miast. Organizacja Narodów Zjednoczonych szacuje, że do 2050 roku liczba ludności na świecie wzrośnie do 9,3 mld, a obszary miejskie będzie zamieszkiwać 6,3 mld osób.

Jednym z ciekawszych przykładów racjonalnie prowadzonej gospodarki wodnej jest Singapur. Pierwsze kroki zostały podjęte już w 1972 roku, gdy przyjęto Pierwszy Plan Zagospodarowania Wody. Kolejne dokumenty, planowanie i strategiczne zarządzanie doprowadziły do tego, że obecnie państwo to zaspokaja samodzielnie dostęp do wody na poziomie ponad 50%. Dziś jego gospodarka opiera się na 6 filarach: produkcja wody, jej oszczędzanie, oczyszczanie, obszary zalewowe, rezerwuary wody oraz dostawy wody z importu.

Australia jest jednym z liderów alternatywnego pozyskiwania i użytkowania wody. Mieszkańcy tego kontynentu pozyskują ją z dwóch źródeł. Pierwsze z nich odnosi się do wody pitnej, którą można spożywać i używać do mycia owoców i warzyw, czy przygotowywania posiłków. Z kolei woda oczyszczona ze ścieków, a także „deszczówka" są wykorzystywane jako użytkowa, czyli do spłukiwania toalet, podlewania roślin w ogródku, czy też do prania.

Brak dostępu do wody – co spowoduje i jakie działania podjąć

Warto się zastanowić, jakie skutki niesie ze sobą brak dostępu do wody lub dostęp do wody zanieczyszczonej. Jedną z ważniejszych konsekwencji jest wzrost zachorowalności wynikający z osłabienia organizmu lub spowodowany obecnością pasożytów w wodzie. Do innych skutków można zaliczyć nasilenie się ruchów migracyjnych do innych regionów lub państw ze względu na brak dostępu do wody oraz poziom wyżywienia mieszkańców (aż 70% to zużycie wody w rolnictwie, pozostałe zaś 30% w przemyśle i gospodarstwach domowych).

Mając świadomość, że woda jest zasobem niezastąpionym i koniecznym do życia, przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych ogłosił dzień 22 marca 2018 roku początkiem inicjatywy pn. Międzynarodowa Dekada Działania „Woda dla Zrównoważonego Rozwoju 2018–2028". Zakłada ona wdrożenie rozwiązań, które zostały opracowane i podjęte w poprzedniej Dekadzie „Woda dla Życia" (2005–2015). Jednym z założeń działań jest to, że powszechny dostęp do informacji i wiedzy jest swego rodzaju kluczem do promowania zrównoważonego rozwoju gospodarczego, w tym do gospodarowania zasobami wodnymi. Konieczna jest więc edukacja na temat wody i uświadomienie społeczeństwa, na jakim etapie jesteśmy aktualnie, a także, do jakiego stanu możemy dojść, gdy podejmiemy konkretne działania. Istotna w tym kontekście jest również rola współpracy pomiędzy organizacjami międzynarodowymi a specjalistami i badaczami w tej konkretnej dziedzinie. Ogromne znaczenie ma również powszechny dostęp do informacji. Chodzi tu zarówno o wymianę wiedzy, jak i dzielenie się nią z innymi krajami. Dotyczy to informacji naukowych, a także wiedzy zakorzenionej lokalnie (wśród rdzennych mieszkańców czy społeczności wiejskich).

Co jeszcze można zrobić?

Kolejnym założeniem jest położenie nacisku na infrastrukturę sanitarną oraz ograniczanie konsekwencji klęsk żywiołowych. Postępujące zmiany klimatyczne, które przyczyniają się do poważniejszych w skutkach zjawisk meteorologicznych czy hydrologicznych, nie ułatwiają nam gospodarowania zasobami wodnymi, a dodatkowo zmuszają do podejmowania konkretnych działań w tym zakresie. Kraje powinny dzielić się wiedzą i praktykami, które są stosowane podczas klęsk żywiołowych, co pomoże w skuteczniejszym rozwiązywaniu problemów i lepszym wykorzystaniu zasobów.

Można wymienić wiele rozwiązań, które są podawane do publicznej wiadomości przez światowe i międzynarodowe organizacje, jednak przede wszystkim należy zastanowić się, czy nie musimy zacząć najpierw od samych siebie, swoich miast i samorządów. Przecież to właśnie my widzimy, czego nam brakuje i czego potrzebujemy. Dlatego też myślę, że w dużej mierze to od nas powinna wyjść inicjatywa i pomysły. Zadajmy sobie następujące pytania: przed jakimi wyzwaniami stoimy, co możemy zrobić i jak rozwiązać problemy? Zastanówmy się też, jak możemy pomóc innym krajom, które mają problemy z dostępem do wody i wciąż szukają rozwiązań dostępnych dla nich pod względem finansowym, technologicznym czy organizacyjnym.

Źródła:
P. Szyja, *Gospodarka wodna w Singapurze*, *„Gospodarka w praktyce i teorii"*, 2016, nr 3 (44).
un.org.pl
pah.org.pl
unic.un.org.pl
esa.un.org

Źródła ilustracji:
pixabay.com

Jakość życia w podejściu ekonomicznym

Dominik Woźniczka
III rok studiów
Informatyka Stosowana
Przewodniczący Zarządu
Zrzeszenia Studentów
Niepełnosprawnych Uniwersytetu
Ekonomicznego w Krakowie

Jakość życia jest terminem używanym stosunkowo często zarówno w publicystyce, ale również jako temat codziennych rozmów, niełatwo jest jednak przedstawić jego jednoznaczną definicję. W porozumiewaniu się na co dzień jesteśmy w stanie pozwolić sobie na własną interpretację czy też intuicyjne rozumienie danego pojęcia, jednak w wymiarze naukowym istotne jest dążenie do wypracowania precyzyjnych definicji umożliwiających jego jednoznaczną percepcję. W celu zrozumienia aktualnych form pojmowania i określania pojęcia jakości życia musimy uświadomić sobie jego niejednoznaczność. W źródłach naukowych możliwe jest znalezienie wielu określeń jakości życia, co pozwala na jej ujęcie pod wieloma aspektami.

Badania wykazały, że obiektywne warunki poziomu życia nie są wystarczające, aby dokonać konkretnej oceny jakości życia. Możliwe jest jednak wyróżnienie kilku wymiarów tej oceny, bazujących na czynnikach: subiektywnych, obiektywnych i społecznych. Czynniki subiektywne obejmują niestałe charakterystyki takie jak satysfakcja, zadowolenie i szczęście oraz odczucia psychiczne. Czynniki obiektywne zazwyczaj związane są z posiadanymi dobrami materialnymi, natomiast czynniki społeczne są analizowane przy pomocy dostępnej infrastruktury i usług społecznych. Ogólnie można wyróżnić trzy skrajne ujęcia jakości życia: tradycyjne – sprowadzanie jakości życia do posiadanych dóbr materialnych; skrajnie spirytualistyczne – kładzenie nacisku na wymiar duchowy jakości życia oraz ujęcie, które łączy podejścia kładące nacisk na rozumienie jakości życia całościowo i funkcjonalnie, przez znoszenie ograniczeń i podejmowanie odpowiednich wyborów.

Warto wspomnieć, że jakość życia jest jednym z najpopularniejszych zagadnień w naukach społecznych, obejmując wiele wymiarów szeroko rozumianej egzystencji. W podejściu psychologicznym jakość życia przywróciła równowagę między subiektywizmem a obiektywizmem w życiu ludzkim i zwróciła uwagę uczonych na problemy natury moralnej i światopoglądowej ludzi, ich nastawienie wobec życia i preferowane przez nich systemy wartości. Jednym z najszybciej rozwijających się obszarów psychologii jest tzw. psychologia pozytywna, która obejmuje swoim zainteresowaniem poszukiwanie pozytywnych wyznaczników szczęścia i radości życiowej, w przeciwieństwie do negatywnych czynników wpływających na obniżenie satysfakcji z życia. W świetle psychologii jakość życia jest rozumiana w kategoriach doznań o charakterze subiektywnym oraz przeżyć jednostki, które wynikają z doświadczeń w codziennej egzystencji, a jednocześnie są składnikiem do poczucia satysfakcji z życia, doświadczenia życiowego czy też psychicznego dobrobytu. Dyskurs na temat jakości życia stał się szybko przedmiotem zainteresowania ekonomii. Teoria dobrobytu pochodzi od dwóch głównych nurtów: neoklasycznego (stworzonego przez A. Marshalla, który zdefiniował w 1890 r. teorię ekonomiczną) oraz matematycznej szkoły lozańskiej, tworzonej w dużej mierze przez Pareto i Barone'a. Analizy prowadzone w XX w. przyczyniły się do głębszej interpretacji jakości życia, która w II połowie poprzedniego stulecia zaczęła być traktowana w kategoriach ekonomicznych i do dziś jest obiektem zainteresowania tej nauki.

Pojęcie jakości życia w rozumieniu kategorii badawczej ma charakter interdyscyplinarny. Od lat 60. minionego wieku psychologowie zaczęli poszukiwać odpowiedzi na pytanie, od czego zależny jest dobrostan psychiczny. Ekonomiści zaproponowali tutaj wzięcie pod uwagę pieniędzy jako wyznacznika szczęścia. Efektem współpracy ekonomii i psychologii było skłonienie się ku analizie wzajemnych relacji pomiędzy dobrobytem w sferze materialnej a szczęściem. Na tym gruncie rozwinęła się tzw. ekonomia szczęścia, w ramach której uczeni dokonują analizy poziomu szczęścia w niejednakowych okresach i różnych krajach, a ponadto rozważają przyczyny zadowolenia (czy jego braku) z życia. W tamtym czasie naukowcy uważali, że jeśli zamożność jest wyznacznikiem wyższej jakości życia, to pieniądze muszą dawać szczęście, a wraz ze wzrostem zasobów materialnych powinien rosnąć dobrostan psychiczny.

Dzięki specyfice każdej z nauk zajmujących się jakością życia nieustannie tworzy się wiele koncepcji jej dotyczących. Zainteresowanie jakością życia wśród ekonomistów w drugiej połowie XX w. było efektem wzrostu gospodarczego, rozwoju społeczno-ekonomicznego i dobrobytu społecznego. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że jakość życia we współczesnym świecie nie jest ograniczona jedynie do sfery materialnej, ale jest postrzegana jako stan zaspokajania ogółu potrzeb ludzkich, w tym również tych związanych ze sferą duchową i społeczną. Współczesne badania nad jakością życia pokazują jej związek z wieloma sferami życia i nadają jej wyjątkowy charakter. Pomimo tego, że nadal trudno jest ją zmierzyć w sposób dokładny, to nieustannie podejmowane są działania systematyzujące wiedzę na jej temat i zmierzające do wypracowania definicji, która będzie służyć wielu dziedzinom nauki.

Źródła:
A. Aleksińska, *Pojęcie jakości życia.*
A. Sompolska-Rzechuła, *Jakość życia jako kategoria ekonomiczna*, „Folia Pomeranae Universitatis Technologiae Stetinensis. Oeconomica", 2013, nr 71, s. 127–140.
E. Telka, *Ocena jakości życia w wymiarze psychologicznym, zdrowotnym i społecznym*, „Nowa Medycyna", 2013, nr 4, s. 184 – 186.
T. Wawak, W. Oleśniewicz, *Wartości określające jakość życia*, „Encyklopedia Zarządzania".

Źródła ilustracji:
pixabay.com

Pływające miasta przyszłości

Sylwia Nowak
II rok SUM
Zarządzanie finansami państwa
i samorządu terytorialnego
Członek Koła Naukowego GAP

I miejsce w konkursie
na najlepszy artykuł do
Gazety Sympozjalnej

W związku z postępującymi coraz szybciej zmianami klimatycznymi i wzrostem poziomu mórz architekci zastanawiają się, jak będzie wyglądało nasze życie w miastach przyszłości. Zdecydowana większość z nich uważa, że najlepszym rozwiązaniem może okazać się zbudowanie miast unoszących się na wodzie lub pod nią.

Jednym z głównych problemów, jakimi zajmuje się architektura jest planowanie struktury świata przyszłości. Liczba ludności systematycznie wzrasta, natomiast wielkość przestrzeni do życia maleje, stąd pomysł na przeniesienie zabudowy w inne obszary. Dlatego też w niedalekiej przyszłości wodne miasta mogą okazać się jedyną możliwością ocalenia. Według najnowszych danych utrata lądu jest tak znaczna, że trzeba jak najszybciej zastanowić się nad przetransportowaniem ludności na pływające wyspy. Czasu pozostało coraz mniej, ponieważ prowadzone obserwacje satelitarne pokazują, iż szybkość wzrostu poziomu wody w oceanach zwiększa się niemal o 1 mm na rok. Profesor Steve Nerem z University of Colorado w Boulder tłumaczy to przyspieszenie topnieniem lodowców na Antarktydzie i Grenlandii, które może doprowadzić do tego, że całkowity wzrost poziomu morza do 2100 roku wyniesie aż 60cm. W związku z tym architekci rozpoczęli już projekty nad pływającymi miastami, które w przyszłości mogą okazać się jedynym wybawieniem.

Podwodne miasto Gyre

Przykładem całkowitego umieszczenia miasta pod powierzchnią wody jest kompleks Gyre. Zaprojektowano je jako luksusowe miejsce pracy i wypoczynku, w którym znajdą się ogrody i wykwintne restauracje. Umieszczone 400 m pod powierzchnią oceanu centrum Gyre ma składać się z kilku modułów: w najwyższych segmentach mają znajdować się sklepy i restauracje, w środkowych sektorach powstanie część mieszkalna, natomiast w dolnych partiach miasta — sale badawcze i laboratoria naukowe. Budowla ma być wyposażona w system pionowych i poziomych wind, które mają ułatwić przemieszczanie się po niej. Mimo iż centrum Gyre jest projektem komercyjnym, to ma być w pełni ekologiczne oraz samowystarczalne. Szacuje się, że powierzchnia podwodnego miasta wyniesie około 220 000 m^2.

Serbska Arka Noego

Duet Serbów: Jelena Nikolic i Aleksander Joksimovic zainspirowała biblijna opowieść o Arce Noego. Budowla ich projektu posiadałaby pełną infrastrukturę miejską i byłaby oczywiście schronieniem nie tylko dla ludzi, ale i zwierząt. W koncepcji projektantów pojedyncza Arka to struktura połączonych ze sobą zielonych tarasów o pierścieniowym kształcie, z odwróconymi wieżowcami, których szczyty znajdują się pod powierzchnią wody i stanowią schronienie dla mieszkańców. Serbska Arka wyposażona jest w wiele nowoczesnych elementów, jak chociażby turbiny, które wykorzystują naturalne prądy morskie do produkcji energii elektrycznej. Pod powierzchnią znajdą się biura, mieszkania, a także miejsca rozrywki.

Lilypads

To pomysł pływających wysp zainspirowany kształtem lilii wodnych, którego twórcą jest belgijski architekt Vincent Callebaut. Każdą z tych wysp tworzyć ma ogromna platforma, porośnięta zielenią, w której znajdą się miejsca do pracy, handlu i rozrywki. Głównym budowlom mają towarzyszyć mniejsze, które będzie można obserwować dzięki podwodnym fragmentom konstrukcji. W projekcie podwodnego miasta Callebaut wykorzystał praktycznie wszystkie znane człowiekowi alternatywne źródła energii, dzięki którym będzie ono w pełni autonomiczne. Obecnie projektant poszukuje sponsorów na budowę wysp, szacując koszt całej inwestycji na kilka miliardów euro.

Joanna Winiarz
II rok SUM Gospodarka
i Administracja Publiczna

Czy w polskich miastach może zabraknąć wody?

Artisanopolis na Pacyfiku

Pływające miasto ma powstać w 2020 roku, niedaleko wyspy Tahiti.Utworzy je 45 wysp o powierzchni ponad 600 m² każda i cały kompleks będzie jednym z najbardziej ekologicznych na świecie. Odpowiedzialni za projekt architekci z Instytutu Seasteading z San Francisco stworzyli dla Artisanopolis zamknięty obieg wody, która będzie odsalana, oczyszczana i ponownie wykorzystywana. Energia popłynie ze słońca — w każdym budynku będą zainstalowane panele. Szacuje się, że budowa miast wraz z otaczającym go falochronem będzie kosztować około 167 milionów dolarów. Pierwsze prace nad konstrukcją mają rozpocząć się w 2019 roku, natomiast w 2020 roku po wodzie pływać ma 15 pierwszych wysp. W Artisanopolis ostatecznie zamieszka około 300 osób.

Freedom Ship

Własne metro, lotnisko, stadion, szkoły, szpitale i hotele.Według projektu zabierze na 25 pokładów około 100 tysięcy osób i ma być ponad 5 razy dłuższy niż legendarny Titanic. Na górnym pokładzie znajdzie się lotnisko z ponad kilometrowym pasem startowym, a pod statkiem będzie kursować metro. „Statek wolności" nie będzie wypływał w rejs. Według planów ma stanowić atrakcyjną platformę do życia dla osób, które chcą oderwać się od szarej rzeczywistości i funkcjonować na statku tak, jak w domu. Przez 70% czasu Freedom Ship stacjonowałby w pobliżu wielkich metropolii,wykorzystując pozostały czas na kursowanie między nimi. Budowę miasta na statku zaplanowano już w 2016 roku, jednak z powodu niewystarczających pieniędzy plan odsunięto na kolejne lata. Szacuje się, że konstrukcja pochłonie blisko 44 mld zł.

***

Klimat się zmienia. Nieustanne ostrzeżenia ekologów o pojawiających się zagrożeniach mogą okazać się niewystarczalne, by zapobiec katastrofie. Obraz gigantycznych fal zatapiających kontynenty na razie można uznać za niewyobrażalne, co nie zmienia faktu, że poziom światowego oceanu cały czas wzrasta. Stanowi to duże zagrożenie dla wielu państw wyspiarskich i zamieszkujących je ludzi. Jedynym ocaleniem mogą okazać się pływające miasta. Tylko, czy każdego będzie stać na to, by w nich zamieszkać?

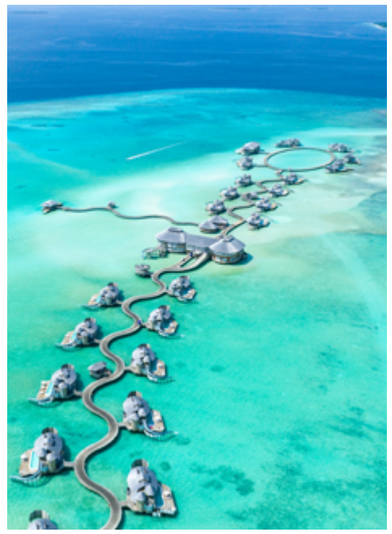

Źródła:
H. Pettit, *The World's First Floating Nation Designed to „Liberate Humanity From Politicians" will appear in the Pacific Ocean by 2020.*
W. Maroszek, *Tak wygląda nowa Atlantyda. Czy miasta przyszłości będą pływać na morzu?.*
http://freedomship.com/
City of the Future: Lilypad by Vincent Callebaut Architectures.
B. Kossakowski, *Podwodne miasta. Piękne i funkcjonalne, ale wciąż tylko w teorii.*

Źródła ilustracji:
unsplash.com

Szacuje się, że 90% światowej populacji żyje w odległości mniejszej niż dziesięć kilometrów od źródła wody. Nic w tym dziwnego, cywilizacje, które zakładały swoje osady w pobliżu wody kwitły, a pozostałe upadały. Łatwo zapomnieć, że walka o dostęp do wody była punktem zwrotnym w dziejach ludzkości. Dziś 70% ludzi na świecie ma dostęp do bieżącej, nierzadko gotowej do spożycia, wody w domu. Towarzyszy nam przekonanie, że jest jej w bród, wystarczy odkręcić kurek. Jednak przed nami globalny deficyt wody. Szacuje się, że do 2040 roku większość dużych aglomeracji miejskich dotknie kryzys wodny. Niestety, przekonał się już o tym Kapsztad.

„Dzień Zero" w Kapsztadzie

Z początkiem 2018 roku media w Republice Południowej Afryki poinformowały, że w Kapsztadzie, mieście leżącym na południu kontynentu, wraz z końcem maja prognozuje się nadejście „Dnia Zero", czyli braku wody w kranach. Za bezpośrednią przyczynę uważa się utrzymujący się od trzech lat niski poziom opadów. To właśnie deszczówka stanowi jedno z głównych źródeł wody uzdatnianej do picia przez wodociągi miejskie. Na efekty nie trzeba długo czekać: susza, problemy z utrzymaniem zieleni miejskiej, jeszcze bardziej uciążliwe upały dla mieszkańców miasta, coraz wyższe ceny wody butelkowej. Kapsztad musiał ograniczyć zużycie wody.
Władze miasta wprowadziły zakaz mycia samochodów, napełniania przydomowych basenów, zaczęto uświadamiać mieszkańców, w jaki sposób mogą ograniczyć zużycie wody. Rozpoczęto budowę zakładów, które miałyby pobierać wodę morską i poddawać ją odsalaniu oraz prowadziłyby „recykling" dostępnej wody. „Dzień Zero" jednak nie nadszedł, odliczanie bezterminowo wstrzymano, podjęte działania przyniosły bowiem efekty — na początku 2018 roku mieszkańcy Kapsztadu zużyli ponad połowę wody mniej niż w latach poprzednich. Władze miasta zareagowały jednak dopiero w chwili kryzysu i dotkliwego braku wody, a przecież powinniśmy cenić jej wartość znacznie wcześniej, zanim jej zabraknie.

Nie marnujmy!

Problem braku wody nie występuje tylko w Kapsztadzie, w ciągu najbliższych lat borykać się z tym problemem może także Londyn, Barcelona oraz inne europejskie miasta. Stolica Anglii, w której — jak się powszechnie wydaje — ciągle pada, w ostatnich dekadach odnotowała znacznie mniej opadów niż Paryż czy Nowy Jork. Mieszkańcy dużych aglomeracji państw rozwiniętych zużywają

Wenecji z wodą problemy

Agnieszka Kapusta
I rok SUM Administracja
Członek Koła Naukowego GAP

III miejsce w konkursie na najlepszy artykuł do Gazety Sympozjalnej

Sławetne miasto wśród morskiej toni.
Woda się wdziera, to znów uchodzi,
Słonym przypływem zalewa bruk placów,
Mchem wodnym zdobiąc marmur pałaców.

Samuel Rogers

o 50 razy więcej wody niż ludność wiosek w rozwijających się państwach. W spłuczkach nowoczesnych toalet zużywamy od 5 do 7 litrów czystej wody. Jest to mniej więcej tyle, ile większość ludzi w krajach rozwijających się zużywa w ciągu całego dnia! Mieszkańcy wiosek codziennie pokonują duże odległości, żeby przynieść tych kilka litrów wody niezbędnych do życia. Więc dlaczego wciąż marnujemy tyle wody?
Według badań Europejskiej Agencji Środowiska, kryzys wodny może dotknąć większość państw, jeśli nie zaczną one racjonalnie gospodarować zasobami wodnymi, szczególne w dużych miastach. Głównym problemem w aglomeracjach jest stary i nieszczelny system wodociągowy. Dla przykładu, w Chorwacji z uszkodzonych rur wycieka ponad 40% wody, w USA – przeszło 50%! Czy Polska także zalicza się do państw marnujących wodę?

Kontrolujmy!

Woda w rurach płynie, jej jakość w polskich miastach z roku na rok jest coraz lepsza. Wydaje się, że marnujemy jej coraz mniej, także dzięki licznym kampaniom edukacyjnym. Zdarzają się oczywiście awarie, ale zwykle po szybkiej interwencji odpowiednich służb wszystko wraca do normy. Problem wydaje się odległy, szczególnie w deszczowe jesienne dni. Jednak faktem jest, że Polska w skali Europy dysponuje jednymi z najmniejszych zasobów wód powierzchniowych — na jednego mieszkańca w skali roku wynosi on 1,6 tys. m^3, podczas gdy średnia europejska to 4,5 tys. m^3. Nie jest dobrze... Na dodatek okazuje się, że przeciętny mieszkaniec polskiego miasta zużywa średnio 150 litrów wody dziennie, z czego spożywa tylko około 2 litry, reszta wraca do kanalizacji.
Jeśli te fakty nie są zbyt przekonujące, to być może wydany zaledwie rok temu raport Najwyższej Izby Kontroli ukaże rozmiar sytuacji. NIK przyznaje, że miejskie aglomeracje nie są przygotowane na dostarczenie odpowiedniej ilości wody pitnej mieszkańcom w sytuacjach kryzysowych, klęsk żywiołowych, skażeń, awarii, czy przerw w dostawie prądu. Z raportu wynika także, że miejskie wodociągi dysponują w większości przypadków nieaktualnymi planami zaopatrzenia w wodę, szpitali, szkół i innych obiektów publicznych, często sprzed kilku dekad.
W jednym z miast stwierdzono, że przedsiębiorstwo wodociągowe dysponuje jedynie pięcioma wozami-cysternami, które są w stanie dostarczyć mieszkańcom jedynie 225 m^3 na dobę w przypadku jej braku, przy czym realne zapotrzebowanie wynosi około 10 tys. m^3!

Oszczędzajmy!

Systemy wodociągowe w dużych aglomeracjach o dużej ilości opadów powinny być lepiej przygotowane do powtórnego dostarczenia wody deszczowej. Potrzebne są także środki finansowe na wymianę infrastruktury wodociągowej, tak by unikać częstych wycieków, czy awarii.
Jednak pamiętajmy, że oszczędzanie wody zaczyna się od poziomu naszej świadomości. Od naszych codziennych wyborów, czasem rezygnacji z komfortu. Woda powinna być dobrem dostępnym dla każdego i nigdy nie może stać się własnością pojedynczych jednostek, korporacji, czy nawet państw. By tak się nie stało, być może powinniśmy na nowo wycenić jej wartość?

Źródła:
Raport NIK, *Zapewnienie bezpieczeństwa zaopatrzenia w wodę dużych aglomeracji miejskich na wypadek wystąpienia sytuacji kryzysowych.*
Raport Unicef, *Progress on Drinking Water Sanitation and Hygiene 2017.*
Newsweek.pl
iPolska24.pl
Aleteia.org

Źródła ilustracji:
pixabay.com

Zdawać by się mogło, że woda jest jednym z najważniejszych czynników świadczących o jakości życia. Kiedyś to właśnie dostęp do niej decydował o powstawaniu osad, wiosek, a później miast. Obecnie, mimo ogromnych zmian technologicznych, globalizacji i rozwoju technologii woda oraz dostęp do niej stanowi jeden z najważniejszych determinantów rozwoju gospodarczego i społecznego. Jej znacząca rola podkreślona jest w licznych programach dotyczących rozwoju społeczeństwa i zrównoważonego wykorzystania zasobów naturalnych, np. w „Milenijnych Celach Rozwoju ONZ", w których mowa jest m.in. o zmniejszeniu liczby osób niemających dostępu do wody pitnej.
Choć woda stanowi podstawowe ogniwo rozwoju cywilizacyjnego, to okazuje się, że może stać się przyczyną największego zagrożenia dla miasta i doprowadzić do jego upadku.

Miasto-hybryda

Wpisana w 1987 roku na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO Wenecja stała się jednym z najcenniejszych zabytkowych włoskich miast. To ani ląd, ani woda. Praktycznie rzecz biorąc jest to miasto-hybryda, położone u wybrzeży Adriatyku. Miasto, słynące z urokliwych widoków i wycieczek gondolami, wkrótce może zostać pochłonięte przez błękitne fale Morza Adriatyckiego. Wszystko to za sprawą regularnych powodzi, spowodowanych zjawiskiem nazywanym w Wenecji *acqua alta*, czyli wysokimi przypływami. W Wenecji powodzie występują nawet cztery, pięć razy w roku, co skutecznie utrudnia życie mieszkańcom i obniża jego jakość. Przyczyną *wysokiej wody* jest wzrost poziomu wód adriatyckich oraz subsydencja, czyli zapadanie się terenu.
Subsydencja to naturalne zjawisko, które spowodowane jest położeniem tektonicznym terenu, na którym znajduje się Wenecja. Płyta adriatycka wsuwa się pod Apeniny, co powoduje opadanie miasta. Zjawisko to wywołują również duże zmiany w poziomie wód gruntowych, których poziom obniża się na skutek nadmiernej eksploatacji. Dodatkowe zagrożenie powoduje stale podnoszący się poziom wód w Adriatyku, który jest efektem globalnego ocieplenia.

Wenecja się zapada

Pojawianie się *acqua alta* niesie za sobą szereg negatywnych i niebezpiecznych dla Wenecji zjawisk. Podmywanie fundamentów przez słoną wodę powoduje ich kruszenie, a co za tym idzie zmniejszanie wytrzymałości, prowadząc do niestabilności budynków i ich zapadania się pod własnym ciężarem. Mieszkańcom Wenecji doskwiera też mieszanie się wód ściekowych z wodami powodziowymi i wypływanie ścieków na powierzchnię ziemi, co powoduje nieprzyjemny zapach oraz może prowadzić do zagrożeń sanitarno-epidemiologicznych.
W XX wieku pojawiła się jeszcze jedna przyczyna, która — oprócz subsydencji i podnoszącego się poziomu wód — spowodowała poważne zagrożenie dla Wenecji. Przed II wojną światową oraz zaraz po niej tereny wokół Wenecji zostały mocno uprzemysłowione. Powstanie portu Marghera oraz budowa Canal dei Petroli, czyli szlaku wodnego dla tankowców, spowodowały zachwianie równowagi ekologicznej i hydrologicznej miasta. Od tej pory już nie tylko siły przyrody, ale

Wodne miasta przyszłości

Magdalena Pilarczyk
III rok studiów licencjackich
Gospodarka i Administracja Publiczna
Wiceprezes Koła Naukowego GAP

II miejsce w konkursie na najlepszy artykuł do Gazety Sympozjalnej

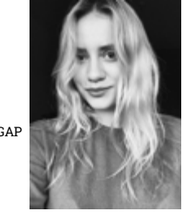

Podejmowanie decyzji o lokalizacji domu lub mieszkania to kluczowy etap w procesie zakupu i wynajmu. Fakt, ze 2/3 powierzchni kuli ziemskiej zajmuje woda, coraz częściej przemawia do projektantów, którzy snują plany o budowaniu na morzach i oceanach. Czy w niedalekiej przyszłości pojawi się możliwość zamieszkania w mieście całkowicie usytuowanym na powierzchni wody lub pod nią?

również działalność człowieka stały się zagrożeniem dla istnienia pływającego miasta. W konsekwencji uprzemysłowienia okolic Wenecji pojawiły się nowe zanieczyszczenia: spaliny, pozostałości smarów i wszelkie odpadki pozostawiane przez tankowce oraz ścieki z zakładów przemysłowych. To wszystko wymieszane z wodami laguny tworzy zabójczą mieszankę dla zabytkowej Wenecji. Kamienie i marmury, które przetrwały setki lat, teraz niszczeją z powodu dużego zanieczyszczenia wody i powietrza.

Na ratunek tonącym zabytkom

System ochrony przed przypływami to szansa dla Wenecji. Ratunkiem jest projekt MOSE (wł. *Modulo Sperimentale Elettromeccanico*) – eksperymentalny moduł elektromechaniczny. W języku włoskim akronim ten oznacza także „Mojżesza" i widoczne jest tu nawiązanie do biblijnej przypowieści o Mojżeszu, przed którym rozstąpiły się wody Morza Czerwonego. System zakłada budowę 78 ruchomych tam, dzięki którym w Lagunie Weneckiej będzie możliwe utrzymanie stałego poziomu wód. Hydrauliczne zapory umieszczone zostaną w trzech cieśninach łączących lagunę z Morzem Adriatyckim: Chioggi, Malamocco i Lido. Gdy zapory się podniosą, powstanie tama chroniąca miasto. Podczas *acqua alta* wenecka laguna stanie się prawie zamkniętym zbiornikiem.

Wielomiliardowy projekt niestety nie zapewni całkowitego bezpieczeństwa, ponieważ zapobiega tylko zagrożeniom od strony morza. Dalej aktualny pozostaje problem subsydencji terenu. Ponadto system zapór budzi kontrowersje związane z zaburzeniem działania tamtejszego ekosystemu, ponieważ w Wenecji większość ścieków jest odprowadzana bezpośrednio do kanałów. Potrzebna jest wymiana wody zatoki z otwartym morzem, a częste używanie zapór to uniemożliwi.

Podsumowując, dla niektórych dostęp do wody jest czymś naturalnym, dla innych woda to skarb, który podnosi ich dotychczasową jakość życia.
W mieszkańcach Wenecji hasło „miasto – woda – jakość życia" nie wzbudzi niczego pozytywnego. To miasto jest przykładem miejsca, w którym woda stała się utrudnieniem, znacząco wpływającym na obniżenie jakości życia jego mieszkańców. Wenecjanie zmagają się z powodziami oraz walczą o utrzymanie swojego miasta na powierzchni. Odwołując się do fragmentu wiersza przytoczonego na początku artykułu, woda wdziera się do Wenecji i uchodzi, zostawiając trwały ślad na jej szlachetnej architekturze, a mieszkańcy pozostają bezradni wobec jej działania. Woda, która do tej pory kojarzyła się z życiem i wysoką jego jakością, w mieście takim jak Wenecja, odgrywa odwrotną rolę, jest negatywnym czynnikiem, utrudniającym życie, a mieszkańcom tego pięknego miasta nie przynosi pozytywnych skojarzeń.

Źródła:
M. Ciach-Baklarz, *Spieszmy się ją zobaczyć, bo Wenecja tonie*, https://www.italiapozaszlakiem.com/wenecja-tonie
M. Kędzierski, *Wenecja tonie i chyba nic tego nie powstrzyma*, https://gadzetomania.pl/6906,wenecja-tonie-i-chyba-nic-tego-nie-powstrzyma,
C. Newman, *Znikająca Wenecja. Reportaż o odchodzącym klejnocie Włoch*, -, http://www.national-geographic.pl/ludzie/znikajaca-wenecja.
K. Strumiłło, *Wenecja – dziedzictwo kulturowe. Problematyka ratowania miasta i zabytków*, „Architectus", nr 1(41) 2015.
Venice and its Lagoon, UNESCO World Heritage List, https://whc.unesco.org/en/list/394

Źródła ilustracji:
pixabay.com

Woda ma wiele różnych zastosowań. Potrzebujemy jej, aby żyć, brać kąpiel, nawadniać grunty i rośliny. Wykorzystujemy ją w transporcie śródlądowym, by ogrzewać mieszkania i domy, przy jej pomocy gasimy pożary. Wszystko wskazuje na to, że woda może mieć nową funkcję, którą będzie funkcja mieszkaniowa.

Twój dom jest wart tyle, co złoto

Tak brzmi tradycyjne holenderskie przysłowie. Holendrzy, podobnie jak Polacy, cenią sobie domowe zacisze. Ukształtowanie terenu Holandii było od zawsze czynnikiem silnie wpływającym na styl życia mieszkańców tego państwa. Znaczna część kraju położona jest poniżej poziomu morza, dlatego woda była dla Holendrów jednocześnie utrapieniem i uśmiechem losu. Przez setki lat walczono z żywiołem, aż zauważono potencjał wynikający z położenia kraju. Dlatego też holenderskie domy na wodzie nie dziwią nikogo, a to wszystko miało swój początek w barkach. Domy na barkach zyskały na popularności zwłaszcza w latach osiemdziesiątych. Sytuacja finansowa wielu obywateli nie pozwalała na luksus, a barki stanowiły jedyną możliwość posiadania dachu nad głową. Od tego czasu wiele się zmieniło, a rząd Holandii wprost zachęca do inwestowania w domy na wodzie.

Mobilny azyl

Dom na wodzie w zasadzie nie różni się od tradycyjnego domu. Jedyną odmiennością jest konstrukcja mieszkania, czyli jego umiejscowienie na pływającej platformie. Budynek może posiadać centralne ogrzewanie, instalację elektryczną i sanitarną. Niewątpliwym atutem takiego rozwiązania jest możliwość zmiany lokalizacji „wodnego" domu. Dzięki temu mieszkańcy mogą nawet każdego dnia podziwiać inny widok z okna i poznawać nowych sąsiadów. To niezwykle ciekawa koncepcja dla osób, które nie lubią stagnacji i poszukują życiowych zmian.

Na większą skalę

Liczba ludności systematycznie wzrasta, objętość arktycznej pokrywy lodowej zmniejsza się w zaskakującym tempie, a miasta zaczynają odczuwać skutki ocieplenia klimatu. Pojawia się zatem pytanie, w jaki sposób ludzkość poradzi sobie w przyszłości? Okazuje się, że architekci poznali odpowiedź na to pytanie. Rozwiązaniem jest usytuowanie miast na morzach i oceanach. Choć wizja ta brzmi jak *science fiction*, to projekty są niezaprzeczalnie realne.

Biblijna arka

Zgodnie z Biblią, arka Noego miała być pływającym obiektem, który uratował świat przed zagładą. Przekazem biblijnym zainspirowało się dwoje Serbów: Aleksandar Joksimovic i Jelena Nikolic. Miasto miałoby być schronieniem podczas przeróżnych zagrożeń i kataklizmów. Na arkę składałby się kompleks połączonych

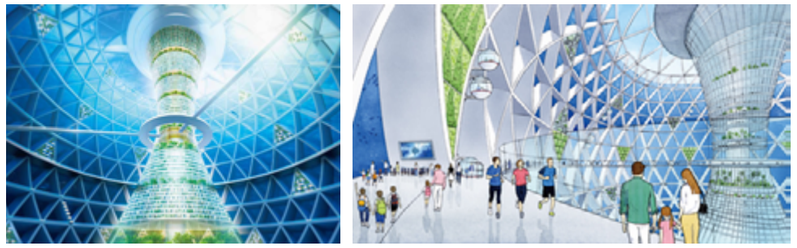

Blue Garden w projekcie Ocean Spiral, źródło: https://www.shimz.co.jp/en/topics/dream/content01/

pierścieni zbudowanych na kształt odwróconych stożków — wieżowców, których szczyty znajdowałyby się pod wodą. Projekt zakłada wykorzystanie energii słonecznej, wiatrowej oraz fal morskich. Budowa większej ilości arek pozwalałaby na stworzenie sieci miast połączonych przez tunele. W sytuacji poważnego zagrożenia wykorzystywane byłyby kule napełnione powietrzem, które pozwoliłyby mieszkańcom owych miast na ocalenie.

Japońska spirala pomysłów

Jedną z koncepcji całkowitego odseparowania miasta od lądu i przeniesienia go w obszary wodne stanowi projekt Ocean Spiral opracowany przez japońską firmę Shimizu Corporation. Zakłada on budowę Blue Garden — pływającej kuli, która mieści w sobie miasto. Kula o średnicy 500 metrów miałaby pomieścić 5 tysięcy osób, obejmować hotele, obiekty mieszkalne, kompleksy handlowe. Umożliwiłoby to również rozwój badań głębin morskich przez usytuowanie w jej wnętrzu obiektów badawczych. Tytułowa spirala miałaby łączyć kulę ze specjalnym budynkiem bliżej dna oceanu, którego celem jest przechowywanie oraz ponowne użycie dwutlenku węgla. Pomysłem na pozyskanie energii jest technologia OTEC — Ocean Thermal Energy Conversion, która pozwala odzyskać energię cieplną, wykorzystując różnice temperatur zimnej wody oceanicznej i cieplejszej wody powierzchniowej.

Jakość życia

Architekci Ocean Spiral zapewniają o bezpieczeństwie ultranowoczesnego miasta. Dzięki swojej wodoodpornej konstrukcji całkowicie zanurzałoby się ono podczas niekorzystnych warunków pogodowych. Miałoby być odporne na tajfuny i trzęsienia ziemi. Firma podkreśla korzyści zdrowotne takiego rozwiązania, przez fakt wyższego stężenia tlenu niż na lądzie. Zakłada się niewielkie wahania temperatury wewnątrz budowli. Brzmi dobrze? Niestety do tej pory nie sfinalizowano planu budowy Ocean Spiral. Ta śmiała koncepcja przerasta współczesne możliwości w zakresie technologii budowlanej.

Bliżej niż dalej

Do niedawna takie obiekty znaliśmy tylko z książek czy filmów. Dla wielu nieszablonowa wizja miasta wciąż brzmi jak szaleństwo. Do realizacji projektów brakuje nie tylko środków finansowych, ale i technologii, która niezaprzeczalnie rozwija się w błyskawicznym tempie. Być może lada dzień spotkamy się oko w oko z mieszkalnym wodnym światem. Pytanie brzmi, ile czasu zajmie współczesnej cywilizacji, aby taki świat zaakceptować?

Arka Noego, projekt Aleksandar Joksimovic i Jelena Nikolic,
źródło: http://www.evolo.us/noah%E2%80%99s-ark-sustainable-city/

Źródła:
http://architekturakrajobrazu.info
https://www.shimz.co.jp/en
https://www.dailymail.co.uk/
https://www.morizon.pl/blog/

Co nowego w KN GAP ?

Wakacje szybko minęły, a my powróciliśmy na Uniwersytet pełni energii do działania, podejmowania nowych wyzwań oraz co równie istotne – z nowym logotypem naszej organizacji. Po tygodniowym wdrożeniu się w uczelniany rytm, z nową siłą ruszyła działalność Koła Naukowego Gospodarki i Administracji Publicznej.

Jak co roku zaczęliśmy od rekrutacji. Kilkukrotnie, dzięki uprzejmości naszych wykładowców, w ramach spotkań organizacyjnych prezentowaliśmy działalność naszego Koła nowym studentom Wydziału GAP, jednocześnie zapraszając ich na mniej oficjalne spotkanie integracyjne, które zorganizowaliśmy w jednym z uczelnianych klubów studenckich. Na zaproszenie naszego Pana Dziekana mieliśmy okazję wziąć udział w spotkaniu inaugurującym kolejny rok współpracy między Wydziałem, a I Krakowskim LO im. Bartłomieja Nowodworskiego. To była wielka przyjemność móc opowiedzieć licealistom o studenckim życiu, pracy w kole naukowym oraz spróbować przekonać młodszych kolegów, że poza uczeniem się, warto działać biorąc udział oraz organizując uczelniane projekty.

Od trzech lat, zakładając niebieskie okulary, otwieramy oczy na ekonomię wartości. Wzięliśmy udział w Kongresie Open Eyes Economy Summit 3. Ogromnym zaszczytem był dla nas fakt, że KN GAP miało okazję znaleźć się wśród partnerów merytorycznych trzeciej edycji tego wydarzenia. W ciągu dwóch dni dumnie przywdziani w turkusowe koszulki z napisem „Noszę i głoszę – Open Eyes Economy", wcielaliśmy się jako wolontariusze w poszczególne role przydzielone nam przez organizatorów, którym serdecznie dziękujemy za zaufanie i możliwość współtworzenia tak ogromnego i wspaniałego wydarzenia. Kolejny raz otworzyliśmy szeroko oczy za sprawą projektu edukacyjnego „Oczy Szeroko Otwarte", który realizowaliśmy wspólnie z Fundacją GAP. Podczas sześciu spotkań, w zespole złożonym z pracowników naukowych i studentów, rozmawialiśmy z uczniami szkół podstawowych o tym, jakie jest ich postrzeganie wartości i rozumienie takich haseł jak: dobro wspólne, patriotyzm, pieniądz, sprawiedliwość, praca i globalizacja. Praca z tak otwartymi młodymi ludźmi była dla nas niezwykle inspirująca. Mamy nadzieję, że udało nam się pokazać uczniom, że ekonomia może być niezwykle interesująca.

Wzięliśmy także czynny udział w dorocznych Targach Kół Naukowych, podczas których, prezentując naszą działalność, zachęcaliśmy studentów do działania razem z nami. W ramach przygotowań do wydania czytanej właśnie przez Państwa Gazety Sympozjalnej zorganizowaliśmy również otwarte warsztaty, które miały przybliżyć studentom sztukę dziennikarską. Nie pozostaliśmy też bierni w działalności stricte naukowej. Żądni wiedzy, w roli koreferentów i uczestników, braliśmy udział w cyklicznych seminariach „Dobre rządzenie".
Drugi tydzień listopada to 9. Tydzień Ekonomii Społecznej, podczas którego odbyła się debata

15 lat uniwersyteckiej piłki

Założona przez prof. Hausnera Kadra GAP obchodzi okrągły jubileusz. Już od półtorej dekady drużyna integruje środowisko akademickie wokół wspólnych treningów, rozgrywek i piłkarskiej rywalizacji.

oksfordzka. Wspólnie z zespołem Wydziałowej Indywidualnej Ścieżki Edukacyjnej zmierzyliśmy się z tezą „Ta izba twierdzi, że 500+ i inne świadczenia społeczne zabiją ekonomię społeczną".

Nie zabrakło też klubów dyskusyjnych. W luźnej atmosferze, wspólnie z pracownikami naukowymi, dyskutowaliśmy na aktualne, a zarazem nurtujące nas tematy m.in. o relacjach polsko-amerykańskich. Rozmawiając o współczesnym patriotyzmie próbowaliśmy odpowiedzieć sobie na pytanie „Czy Polska może być bardziej biało-czerwona?".

Wspólnie z Fundacją GAP i Przedstawicielstwem Komisji Europejskiej w Polsce zorganizowaliśmy dwa wydarzenia pn. „Dialog Obywatelski". Podczas tych spotkań obywatele – studenci i goście spoza Uniwersytetu – mogli wysłuchać wykładów i zadać przedstawicielom Komisji Europejskiej pytania dotyczące przyszłości Unii Europejskiej i roli naszego kraju w jej funkcjonowaniu.

I tak dobrnęliśmy do 48. Sympozjum GAP w Zawierciu. Co w przyszłości? O czym napiszemy w kolejnej gazecie? Z pewnością o projektach organizowanych przez nasze Koło, takich jak VIP GAP oraz Liga Debat Oksfordzkich. Oczywisty jest fakt, iż będziemy organizować kolejne kluby dyskusyjne. W ramach „Dialogu Obywatelskiego" chcielibyśmy dać społeczności akademickiej pole do dyskusji na temat innych polityk publicznych. Rok 2019 niesie ze sobą wybory do Parlamentu Europejskiego i Parlamentu RP, więc nie wykluczone, że będziemy mieli przyjemność zaprosić Państwa na debaty jedynek. O tym czy uda nam się zrealizować wszystkie plany przekonamy się w ciągu najbliższych miesięcy. Rekrutacja do naszego Koła wciąż jest otwarta. Zachęcamy do dołączenia do naszego zespołu oraz do udziału we wszystkich organizowanych przez nas wydarzeniach.

Początki

Żeby opowiedzieć historię Kadry, trzeba cofnąć się aż do roku 2003. Wtedy to bowiem, wszystkim na UEK-u dobrze znana, miłość prof. Jerzego Hausnera do piłki weszła z przytupem w mury uniwersyteckie. Współpracownicy i wychowankowie od lat wiedzieli o gorących uczuciach, które żywi on do zielonej murawy zarówno jako kibic, jak i zawodnik. Jednak dopiero od tego momentu mogli zacząć je naocznie obserwować. Trenerem nowopowstałego zespołu, otwartego na studentów absolwentów i pracowników naukowych, został Leszek Walankiewicz i szybko okazało się, że zapotrzebowanie na podobne inicjatywy jest na uczelni ogromne.

Pierwsza wyselekcjonowana osiemnastka meczowa zmierzyła się na stadionie Cracovii z drużyną Szpitala Uniwersyteckiego. Wynik 12:0 dla GAP-u zapowiadał początek pięknej historii.

Kapitan Hausner

Ważnymi dla drużyny postaciami, jak Markiewicz, Jaworski czy Kudłacz, od początku zawiadował z boiska niezastąpiony kapitan-założyciel. Pod wodzą grającego na lewej pomocy profesora kadra GAP mierzyła się z kolejnymi, coraz bardziej renomowanymi, przeciwnikami. Zwycięstwo nad reprezentacją TVP Kraków i remis osiągnięty w starciu z przedstawicielami Sejmu RP to tylko wybrane sukcesy z tamtego okresu. Przełomowy okazał się jednak mecz z angielską drużyną Cracow United. Zauważając drzemiący w przeciwniku potencjał, wyspiarze zaprosili reprezentantów GAP-u do udziału w jedynej w Krakowie amatorskiej lidze rozgrywanej na pełnowymiarowym boisku – Cracow Sunday League. Kapitan Hausner nie mógł odmówić i od razu zabrał się za kompletowanie składu, który pozwoliłby zdominować całe rozgrywki.

Kadra dziś

Byli reprezentanci Polski, którzy wzmocnili zespół wtedy, zostali z nim do dzisiaj. Tacy piłkarscy przyjaciele Kadry, jak Kazimierz Węgrzyn, Marek Koźmiński czy Krzysztof Bukalski, nie tylko przyczynili się do zdobycia kolejnych trofeów, ale także zainspirowali zdolną młodzież do podążania własną ścieżką. Dlatego od lat startuje ona pod szyldem GAP-u w wielu rozgrywkach halowej piłki nożnej: Krakowskiej Lidze Futsalu, 2. Polskiej Lidze Futsalu i Akademickich Mistrzostwach Polski. Młodość ściera się z doświadczeniem przy okazji tradycyjnych pojedynków na Sympozjum Gospodarki i Administracji Publicznej. Co roku drużyna złożona ze studentów staje naprzeciw starszyzny Kadry i mecze te bywają najbardziej emocjonujące. O randze wydarzenia niech świadczy fakt, że do sędziowania derbów GAP-u zapraszany jest Sławomir Stempniewski – były szef kolegium sędziów PZPN.

Branżowa nagroda dla programu *The Future of Global Business Services*

12 grudnia 2018 r. podczas uroczystej gali Stowarzyszenia ABSL odebraliśmy nagrodę ABSL Diamonds Award w kategorii *Rozwój pracowników i edukacja* za stworzenie pionierskiego programu edukacyjnego skoncentrowanego na rozwoju umiejętności praktycznych studentów, którzy chcą przygotować się do wyzwań stojących przed sektorem sektora zaawansowanych usług biznesowych (SSC/BPO/IT).

Wykładowcy widzą, że studenci nie pojawiają się na zajęciach. Studenci widzą, że system kształcenia jest zbyt teoretyczny – doświadczenie chcą zdobywać już w trakcie studiów. Biznes dostrzega, że brakuje pracowników o najbardziej pożądanych kompetencjach – luka kompetencyjna powiększa się przez to, że nie ma przepływów pomiędzy uniwersytetami i biznesem. Konsekwencjami powyższych mogą być: frustracja studentów i wykładowców oraz ucieczka branży nowoczesnych usług dla biznesu z Krakowa.

Jestem człowiekiem uniwersytetu i uważam to za wyzwanie. Organizacje biznesowe obecnie dostają to, czego potrzebują, ale za kilka lat ta sytuacja może się zmienić. Jeśli nie zaczniemy już teraz uczyć studentów nowych kompetencji związanych z czwartą rewolucją przemysłową, to za chwilę może być już na to za późno. – przestrzega prof. Jerzy Hausner.

Kraków jest najlepszym miejscem na tego typu pilotażowy program edukacyjny – studiuje tu blisko 200 tys. osób, z których wiele rozpocznie pracę w szeroko pojętym sektorze nowoczesnych usług dla biznesu. Dzisiaj firmy tego sektora zatrudniają w Krakowie blisko 70 000 pracowników i stale poszukują kolejnych.

Charakterystyka pracy firm w tej branży przeszła w ostatnich latach istotne przeobrażenia – dzisiaj to nowoczesne centra, które dzięki wysoko wykwalifikowanym specjalistom zapewniają obsługę globalnych organizacji biznesowych na wszystkich kontynentach i we wszystkich strefach czasowych. Krakowskie firmy GBS stale poszukują nowych rozwiązań, które zapewnią rozwój w kolejnych latach, dzięki dobrze przygotowanym do nowych wyzwań pracownikom. Rolą uniwersytetów zaś jest, aby im w tym pomóc.

Od marca 2018 r. pierwsza grupa studentów Wydziału Gospodarki i Administracji Publicznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie uczestniczy w pilotażowej specjalizacji będącej efektem współpracy między Wydziałem GAP Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie a 12 firmami zrzeszonymi w Stowarzyszeniu ASPIRE: Hitachi Vantara, Abbvie, Alexander Mann Solutions, Amer Sports, Aon, Brown Brothers Harriman, Ecolab, Electrolux, IBM, IG, State Street Bank, UPM.
Widzimy, że obrany przez nas kierunek znalazł naśladowców na innych uczelniach. Do programu dołączają również kolejne krakowskie firmy (Amway, Akamai, Capgemini, Jacobs, HSBC, IAG GBS, Luxoft, Philip Morris International, Shell). Dlatego zdecydowaliśmy się na rozszerzenie programu – w listopadzie został uruchomiony międzywydziałowy program dla studentów I stopnia.

O Programie

Program nastawiony jest na rozwój praktycznych kompetencji studentów w warunkach rzeczywistych, z wykorzystaniem potencjału uczelni i firm partnerskich. Na program składa się 7 specjalistycznych kursów prowadzonych w języki angielskim. W każdym semestrze studenci, podzieleni na małe grupy, uczestniczą również w specjalnym module projektowym – pod opieką mentorów z poszczególnych firm pracują nad konkretnym tematem, który z jednej strony pozwala im poznać w sposób praktyczny specyfikę funkcjonowania firmy, a z drugiej dają firmom partnerskim szczegółowe rozwiązania różnorodnych problemów.
Niezwykle istotne jest to, iż wszystkie kursy zostały przygotowane przez wspólne zespoły, wszystkie zajęcia realizowane są z udziałem oddelegowanych pracowników z firm partnerskich.

Szczegóły: **http://gap.uek.krakow.pl/the-future-of-global-business-services/**

Agnieszka Silenko
Wydział Gospodarki i Administracji Publicznej

Przestrzeń akademicka pełna sztuki

Agencja Artystyczna GAP działa na pograniczu sieci powiązań i relacji pomiędzy kulturą a biznesem, ekonomią i nauką. Koncentrujemy się na kulturze i sztuce, bo uczą one myśleć kreatywnie i krytycznie. Co roku organizujemy cykliczne wydarzenia kulturalne, które uzupełniają programy konferencji, kongresów, sympozjów, wydarzeń związanych z życiem akademickim. Chcemy, aby przestrzeń akademicka pełna była sztuki dostępnej dla każdego, na wyciągnięcie ręki.

Podpowiadamy, które wydarzenia Agencji, odbywające się cyklicznie, warto już teraz wpisać w swój kalendarz akademicki:

STYCZEŃ i MAJ

Początki AA:GAP są ściśle związane z **programem kulturalnym Sympozjum GAP**. Każdej edycji towarzyszą wystawy studentów i wykładowców Akademii Sztuk Pięknych im. J. Matejki w Krakowie, koncerty, spektakle teatralne, projekcje filmów studenckich i śpiewogrania z udziałem znanych osób.

LIPIEC

Międzynarodowe Warsztaty Gitarowe i Festiwal Terra Artis w Lanckoronie to dziesięć dni inspirujących interdyscyplinarnych i muzycznych warsztatów pod okiem uznanych wykładowców, a także ogólnodostępne i zróżnicowane programowo koncerty. Podkrakowska urokliwa miejscowość rozbrzmiewa latem muzyką.

PAŹDZIERNIK

To miesiąc **Promocji Absolwentów**. Mamy nadzieję, że odchodząc z uczelni, niesiecie w sobie potrzebę uczestnictwa w kulturze i zapotrzebowanie na wydarzenia kulturalne. W tym miesiącu wydajemy, specjalnie z myślą o wszystkich Absolwentach Wydziału GAP, płytę, do której dołączamy życzenia wielu sukcesów w życiu zawodowym.

LISTOPAD

Przestrzeń dla Sztuki to wydarzenie, którego celem jest przybliżenie szerokiemu gronu odbiorców osiągnięć najwybitniejszych polskich artystów i pedagogów związanych z Krakowem. Wystawy prezentowane są w trzech miejscach: w Nowohuckim Centrum Kultury, na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie (pawilon S) oraz w galerii ASP. Towarzyszy im obszerny katalog zawierający biografię, szkice krytyczne o artyście oraz komplet reprodukcji.

Open Eyes Festival towarzyszy Międzynarodowemu Kongresowi Open Eyes Economy Summit. Podczas tego wydarzenia odbywają się unikatowe koncerty, wystawy i spektakle polskich artystów. Założeniem i celem festiwalu jest bowiem promocja polskiej kultury wśród międzynarodowej publiczności kongresu oraz przybliżenie idei Open Eyes Economy poprzez wydarzenia artystyczne, zgodnie z założeniami jednego z bloków tematycznych kongresu: Marka – Kultura.

Wszystkie wydarzenia możecie sprawdzić na stronie www.aagap.pl. Śledźcie nas również na Facebooku!

www.bon.uek.krakow.pl

Dziękujemy za udział w 48. Sympozjum Naukowym z cyklu Współczesna Gospodarka i Administracja Publiczna!

@SympozjumGAP

strefagap

@SympozjumGAP

Fundatorem nagród w konkursie na najlepszy artykuł do Gazety Sympozjalnej jest **blog literacki Jak przez okno**.

jakprzezokno.pl

@jakprzezokno

@jakprzezokno

OPEN EYES ECONOMY SUMMIT 4!

Już dziś zapraszamy Was
na WIELKIE OTWIERANIE OCZU I GŁÓW!
19–20 listopada 2019

Nieobecności nie usprawiedliwiamy.

oees.pl

organizatorzy

FUNDACJA GOSPODARKI I ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE

AGENCJA ARTYSTYCZNA GAP

MFES

MSAP

partnerzy

Komisja Europejska

MINISTERSTWO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I TECHNOLOGII

MINISTERSTWO INWESTYCJI I ROZWOJU

Fundusze Europejskie Pomoc Techniczna

Unia Europejska Fundusz Spójności

HEURESIS

open eyes economy summit

KRAKOWSKI PARK TECHNOLOGICZNY

WODOCIĄGI Miasta Krakowa

Valeo

mpec S.a. w krakowie

Lasy Państwowe DLA LASU, DLA LUDZI

Izba Gospodarcza WODOCIĄGI POLSKIE

sponsorzy

BORYSZEW AUTOMOTIVE PLASTICS

orange

Pracodawcy RP

TAURON

VEOLIA

EY

NDI

mpwik wrocław

ING

Jerónimo Martins

Biedronka

ARCADIS Design & Consultancy for natural and built assets

RE-Bau

darczyńcy

VOX

schattdecor

SWISS KRONO

GARDOCKI SA

GARDOCKI i PARTNERZY ADWOKACI I RADCOWIE PRAWNI

UNIWERSYTET SWPS

DIVERSITY

współpraca

kn gap

KADRA GAP

BON

ZSN Zrzeszenie Studentów Niepełnosprawnych Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

UStat

patroni medialni

RADIO KRAKÓW

RZECZPOSPOLITA

Dialog Obywatelski został zorganizowany w ramach 48. Sympozjum GAP we współpracy z Przedstawicielstwem Komisji Europejskiej w Polsce

PRZYSZŁOŚĆ EUROPY W TWOICH RĘKACH
Weź udział w dyskusji!

Program kulturalny 48. Sympozjum Naukowego Współczesna Gospodarka i Administracja Publiczna zapewnia Agencja Artystyczna GAP | Transport na Sympozjum jest finansowany przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

open '19 eyes economy summit
ICE Kraków
19-20 XI 2019
www.oees.pl
Wydarzenie w ramach
OPEN EYES ECONOMY
ON TOUR